

200-lecie śmierci Immanuela Kanta

F i l o – S o f i j a
Nr 1 (4), 2004, ss. 9-16
ISSN 1642-3267

Johann Georg Hamann

Metakrytyka puryzmu czystego rozumu

*Sunt lacrimae rerum –
– o quantum est in rebus inane!*¹

„Pewien wielki filozof stwierdził, że idee ogólne i abstrakcyjne (*allgemeine und abstracte Ideen*) nie są niczym innym, jak [ideami] szczegółowymi, związanymi jednak z określonym słowem, które ich znaczeniu daje szerszy zakres lub wymiar, i przypomina je, gdy [mowa] o poszczególnych rzeczach”². Hume*, mówi, że ta deklaracja eleackiego, mistycznego i marzycielskiego biskupa z Cloyné, George’a Berkeleya jest jednym z największych i najcenniejszych odkryć, jakich dokonano ostatnio w dostojnej dziedzinie nauki.

Wydaje mi się przede wszystkim, że ten nowy sceptycyzm ma nieskończenie więcej do zawdzięczenia staremu idealizmowi, niż wskazuje mimochodem ta przypadkowa i jednostkowa uwaga i że bez Berkeleya trudno byłoby Hume’owi zostać wielkim filozofem, za jakiego powszechnie uważa go wdzięczna mu krytyka. Ale, co się tyczy tego ważnego odkrycia, to nie szukając głębszego sensu, leży ono wyraźnie i otwarcie w najpowszechniejszej percepcji i obserwacji *sensus communis* oraz w zwykłej praktyce mowy.

Co do ukrytych tajemnic, których zadanie – przemilczmy ich rozwiązanie – jeszcze nie zagościło w sercu żadnego filozofa, należy możliwość ludzkiego poznania przedmiotów doświadczenia bez i przed jakąkolwiek percepcją przedmiotu. Na tej dwójakiej nie-możliwości i na doniosłym rozróżnieniu sądów analitycznych i syntetycznych opiera się materia i forma pewnej transcendentalnej nauki elementów i metod; ponieważ oprócz tego szcze-

* V.: D. Hume, *A treatise of human nature: being an attempt to reduce the experimental reasoning into moral subjects*, Vol. I. *of the Understanding*, London 1739, s. 34.

¹ „Łzy są skutkiem rzeczy – o jak próżne są rzeczy!” [przeł. B.J.S.] (Wergiliusz, *Eneida* I, 462); por.: Persjusz, *Satyry* 1.1.

² W polskim tłumaczeniu C. Znamierowskiego, ten fragment brzmi: „Wielki filozof (dr Berkeley) poddał krytyce pogląd tradycyjny w tej sprawie [w sprawie idei oderwanych tj. ogólnych] i twierdził, że wszystkie idee ogólne nie są niczym innym niż ideami szczegółowymi, związanymi z pewnym terminem, który im daje znaczenie bardziej rozległe i który sprawia, że przypominają one inne rzeczy indywidualne, podobne do nich” (D. Hume, *Traktat o naturze ludzkiej*, przeł. C. Znamierowski, t. I, *O umyśle*, PAU, Kraków 1951, s. 22).

gólnego rozróżnienia rozumu jako przedmiotu albo źródła poznania lub też sposobu poznania jest jeszcze ogólniejsze, ostrzejsze i czystsze rozróżnienie, mocą którego rozum jest podstawą wszystkich przedmiotów, źródeł i rodzajów doświadczenia; żadne z tych trzech nie jest samo, a co za tym idzie, rozum nie potrzebuje ani empirycznego czy estetycznego, ani logicznego czy też dyskursywnego pojęcia, lecz porzestaje wyłącznie na subiektywnych warunkach, w czym wszystko, coś i nic pomyślane jest jako przedmiot, źródło czy sposób poznania, a jako nieskończone maksimum czy minimum może być bezpośrednio intuicji (*unmittelbaren Anschauung*)³ dane, ewentualnie [na jej użytek] wzięte.

Pierwsza puryfikacja (*Die erste Reinigung*) filozofii polegała mianowicie na częściowo źle pojętej, częściowo nieudanej próbie uczynienia rozumu niezależnym od całej tradycji, zwyczaju i wiary w nie. Druga jest jeszcze bardziej transcendentna i nie prowadzi do niczego innego jak do niezależności od doświadczenia i jego codziennej indukcji. – Po ponad dwóch tysiącach lat poszukiwań, nie wiadomo czego? poza granicą doświadczenia, rozum nie tylko nagle zwątpił w postępowy rozwój poprzednich pokoleń, lecz z nie mniejszym uporem obiecuje zniecierpliwionym współczesnym, i to rychło, ów powszechny a niezbędny katolicyzmowi i despotyzmowi nieomyślny kamień filozoficzny, któremu religia w okamgnieniu podda swoją świętość, a prawodawstwo swój majestat, szczególnie u schyłku tego krytycznego stulecia, gdy obustronny empiryzm dotknięty ślepotą, w sposób coraz bardziej podejrzany i śmieszny odsłania z dnia na dzień własną niemoc.

Trzeci, najwyższy i poniekąd empiryczny puryzm (*empirische Purismus*) dotyczy języka, jedyne, pierwszego i ostatniego organu i kryterium rozumu, bez żadnego uwierzytelnienia tradycją i użytkowaniem (*Usum*). Ale z tym idolem jest prawie podobnie jak było z ideą i rozumem dla starożytnych. Im dłużej się nad tym człowiek zamyśla, tym głębiej i bardziej wewnątrz oniemieje i traci pragnienie, by mówić. „Biada tyranom kiedy Bóg im odpłaci! Dlaczego zatem pytają o Niego? Mene, mene, tekel sofistom!⁴ Wasza licha moneta przychodzi zbyt łatwo, a wasze kantory będą w niwecz obrócone!!!”

Receptywność języka i spontaniczność pojęć! – Z tego podwójnego źródła dwuznaczności czysty rozum czerpie wszystkie elementy swej zarozumiałości, wątpliwości oraz doktrynerstwa wywołane poprzez analizę równie arbitralną co synteza trzykrotnie starego zaczynu⁵, płodzi nowe zjawiska i meteory zmieniającego się horyzontu, tworzy znaki i cuda za pomocą wymow-

³ Niemieckie *Anschauung* pochodzi od łacińskiego *intuitus* – ‘przyglądanie się, patrzenie, wejrzenie, ogląd’ – oraz od łac. *intueri* – ‘wpatrywać się, oglądać’, stąd proponowane tłumaczenie niem. *Anschauung* jako ‘intuicja’.

⁴ Tu: osiemnastowiecznym przedstawicielom oświecenia.

⁵ Nawiązanie (nie jedyne zresztą) do przypowieści z *Ewangelii*: „Powiedział im inną przypowieść: Królestwo niebieskie podobne jest do zaczynu, który pewna kobieta wzięła i włożyła w trzy miary mąki, aż się wszystko zakwasilo” (*Mt* 13,33); por.: *Łk* 13,21; *1 Kor* 5,7-8 – „Wyrzućcie więc stary kwas, abyście się stali nowym ciastem [...]. Tak przeto odprawiajmy święto nasze, nie przy użyciu starego kwasu”.

ności merkuriuszowych wszechstwarzaczy i niszczycieli, czy też za pomocą gęsiego pióra, rozszczępionego między trzema sylogistycznymi piewcami swej herkulesowej pięści⁶. – –

Dziedziczny błąd i trąd dwuznaczności przywarł do samego pojęcia metafizyki i nie można go usunąć ani lepiej objaśnić przez to, że powrócimy do miejsca jego narodzin, przypadkowej syntezy pewnego greckiego prefiksu. Ale zakładając, iż w tej transcendentalnej topice⁷ zależałoby mniej na empirycznym różnicowaniu *za i ponad* niż przy *a priori* i *a posteriori* na *hysteron proteron*⁸, poszerza się przyrodzone znamię nazwy od czoła aż po wnętrzości całej nauki, a jej terminologia ma się do języka: sztuki, pasterstwa, gór czy szkolnego jak rtęć do pozostałych metali.

Wprawdzie na podstawie niektórych analitycznych sądów powinno się domniemywać, że zakłada się gnostyką nienawiść do materii lub mistyką miłość do formy: jednakże synteza predykatu z podmiotem, z czego równocześnie składa się właściwy obiekt czystego rozumu, nie ma przed i za sobą jako pojęcia pośredniego nic, prócz starej i beznamiętnej predylekcji do matematyki, której apodyktyczna pewność polega głównie na kyriologicznym⁹, ponieważ, opisie najprostszej zmysłowej intuicji i opiera się na łatwości udowodnienia i przedstawienia swej syntezy i jej możliwości w naocznych konstrukcjach czy też symbolicznych formułach i równaniach, poprzez których to sensowność (*Sinnlichkeit*) wszelkie nieporozumienie jest wykluczone. Tymczasem geometria ustala idealność swoich pojęć niepodzielnych punktów, linii i powierzchni w również idealnie oddzielonych wymiarach za pomocą empirycznych znaków i figur. Metafizyka nadużywa wszystkich znaków słownych i figur retorycznych naszego empirycznego poznania, traktując je niczym hieroglify i typy idealnych stosunków. Przetwarza za pomocą swej uczonej swawoli do stojności języka w bezmyślne, płynne, niestałe nieokreślone $\text{Coś} = x$ ¹⁰, iż nie pozostaje nic prócz

⁶ Jest to zapewne aluzja do Kantowskiego omówienia w *Krytyce czystego rozumu* rodzajów dialektycznych wnioskowań rozumowych (A 339-340). Tak jak są trzy części sylogizmu, tak i są trzy palce, by dzierżyć w nich pióro.

⁷ Nawiązanie do Kantowskiego sformułowania zawartego w *Krytyce czystego rozumu*: „Proszę mi pozwolić nazwać miejscem (*Ort*) transcendentalnym położenie (*Stelle*), jakie pewnemu pojęciu wyznaczamy czy to w zmysłowości, czy też w czystym intelekcie. W ten sposób ocena położenia, przysługującego każdemu pojęciu w zależności od odmian jego sposobu użycia i wskazanie przy pomocy prawideł, jak należy przypisywać to miejsce wszystkim pojęciom, stanowiłyby topikę transcendentalną [...]” (A 268).

⁸ U Kanta *ἀστέρον πρότερον*, za Arystotelesem (*Analityki pierwsze* 2.16), jest nazwaniem fałszywego rozumienia zasady jedności powiązania rzeczy wedle praw przyrody – *perversa ratio*: błąd wypaczonego rozumu (A 692).

⁹ Jest to najpewniej aluzja Hamanna do teorii Johanna Geорга Wachtera zawartej w dziele *Naturae & Scripturae Concordia* z roku 1752 o trzech stadiach w rozwoju języka: kyriologicznym, symbolicznym albo hieroglificznym, i opisowym. Określenie kyriologiczny pochodzi od greckiego słowa *kyrios* – ‘dominujący, dosłowny’. Kyriologiczne opisanie przedstawia zatem rzeczy poprzez obrazy a nie symboliczne znaki.

¹⁰ Kant pisze: „Intelekt nasz istotnie odnosi wszystkie nasze przedstawienia do jakiegoś przedmiotu, a ponieważ zjawiska nie są niczym innym jak tylko przedstawieniami, więc intelekt odnosi je do czegoś jako do przedmiotu zmysłowej naoczności; ale o tyle tylko owo coś [„coś jako przedmiot oglądania w ogóle” – dopisek Kanta w przyp. do *Nachträge*, CXXXIV] jest przedmiotem transcendentalnym. Oznacza on jednak $\text{coś} = x$, o czym nic nie wiemy, ani (przy obecnym ustroju naszego intelektu) nic wiedzieć nie możemy [...]” (A 250).

nikłego szumu, magicznej gry cieni, co najwyżej, jak mówi mądry Helwe-
cjuś, talizman i różaniec transcendentalnej zaborzonej wiary w *entia
rationis*¹¹ [słowem] puste torby¹² i przetrawione resztki. W końcu zrozumiałe jest,
że kiedy matematyka przypisuje sobie pierwszeństwo szlachetności z powodu
swej powszechnej i koniecznej niezawodności, to ludzki rozum musiałby ustąpić
nieomylnemu i niezawodnemu instynktowi owadów.

Pozostaje więc jeszcze jedno podstawowe pytanie: jak możliwa jest
zdolność myślenia¹³ – zdolność pomyślenia w prawo i w lewo,
przed i bez, z i ponad doświadczeniem – wtedy niepotrzebna jest żadna
dedukcja dla dowiedzenia heraldyki czy genealogicznego priorytetu języka nad
siedmioma świętymi funkcjami logicznych zdań i wnioskowań¹⁴. Według
nie rozpoznanych przepowiedni i wyśmianych cudów zacnego Samuela
Heineke¹⁵ – nie tylko cała zdolność myślenia opiera się na języku, również
język jest samym centrum nieporozumienia rozumu z samym
z sobą, częściowo z powodu częstych koincydencji wielkich i małych
pojęć, ich pustki i pełni w idealnych zdaniach, częściowo z powodu pierwszeństwa
figur retorycznych przed zwrotami językowymi i wielu podobnych.

Głoski i litery są więc czystymi formami *a priori*, w których nie ma
niczego, co ma związek z percepcją czy pojęciem jakiegoś przedmiotu; są one
prawdziwymi, estetycznymi¹⁶ elementami ludzkiej wiedzy i rozumu. Najstarszym
językiem była muzyka, wraz z odczuwalnym rytmem pulsu i oddechu w nosie,
wcielonym prawzorem całego pomiaru czasu i jego stosunków liczbowych.
Najstarszym piśmem było malarstwo i rysowanie; zajmowano się równie wcze-
śnie ekonomiczną przestrzenią, jej ograniczeniem i określeniem poprzez fi-
gury. Stąd poprzez wydatny ciągły wpływ obydwu najszlachetniejszych zmysłów,
wzroku i słuchu, pojęcia czasu i przestrzeni stały się w całej sferze rozumu,
tak powszechne i konieczne, jak światło i powietrze dla oka, ucha i głosu, że
przestrzeń i czas, jeśli nie są *ideae innatae*¹⁷, wydają się przynajmniej matrycami
wszelkiej intuicyjnej wiedzy.

¹¹ Termin wziął się ze scholastycznej filozofii. Określa byt, który może istnieć tylko jako przedmiot myśli, ale nie ma mocy realnego istnienia. Kant definiuje *ens rationis* jako „puste pojęcie bez przedmiotu” (A 292).

¹² „Pustą torbą” Hamann nazywa „uniwersalne słowo”.

¹³ Nawiązanie do myśli Kanta zawartej w *Przedmowie* do pierwszego wydania *Krytyki czystego rozumu*: „Albowiem głównym pozostaje zawsze pytanie: co i jak wiele może poznać intelekt i rozum niezależnie od wszelkiego doświadczenia, nie zaś: jak jest możliwa sama władza myślenia?” (A XVII).

¹⁴ Odwołanie do Kantowskich ustaleń zawartych w *Krytyce czystego rozumu*, v.: A 70, 80, 161, 292, 344, 404, 415.

¹⁵ Samuel Heineke (Heinicke) (1727–1790) w pracy z roku 1780 pt. *Über die Denkart der Taubstummen* twierdził, że niedouczony głuchoniemy myśli gestami i nie jest zdolny do myślenia abstrakcyjnego. Ten pogląd stał się podstawą krytyki wcześniejszych metod edukacji i powodem sporu między Heinicem a Abbé de l’Epée.

¹⁶ Tu: ‘estetyczny’ w znaczeniu ‘zmysłowy’ (od gr. *aisthetikos*). Prawdziwymi elementami wiedzy są te uzyskane na podstawie zmysłów.

¹⁷ Na temat idei wrodzonych Hamann wypowiadał się wielokrotnie, patrz np. list do Herdera z 10 maja 1781 r., w którym pisze: „[Kant] naprawdę zasługuje na tytuł pruskiego Hume’a. Sądzę, że ta cała transcenden-

Ale jeżeli z m y s ł o w o ś ć (*Sinnlichkeit*) i r o z u m (*Verstand*) wywodzą się jako dwa pnie ludzkiego poznania z jednego wspólnego korzenia, tak że dzięki pierwszemu przedmioty są d a n e, a dzięki drugiemu p o m y ś l a n e¹⁸; co zatem jest celem tak gwałtownego, nieuprawnionego i upartego rozdzielenia tego, co natura spoiła! Czyż przez tę dychotomię i podział wspólnego korzenia oba pnie nie zwiędną i nie uschną? Czyż dla właściwszego obrazu naszego poznania nie byłoby lepiej, gdyby istniał jeden pień z dwoma korzeniami: z jednym w g ó r z e w powietrzu, a jednym u d o ł u, w ziemi? Pierwszy jest oddany naszej zmysłowości, podczas gdy drugi jest niewidzialny i musi być p o m y ś l a n y przez r o z u m, co [nawet] bardziej harmonizuje z priorytetem m y ś l e n i a i posterioritetem (*Posteriorität*) d a n e g o czy wziętego, jak również z ulubioną inwersją w teoriach czystego rozumu.

Jest jeszcze być może jakieś c h e m i c z n e d r z e w o D i a n y¹⁹, nie tylko dla poznania zmysłowości i rozumu, ale także dla wyjaśnienia i poszerzenia obydwa obszarów jak i ich granic, które przez czysty rozum rozcieńczony a n t y f r a z ą i metafizykę (tę starą matkę chaosu i nocy we wszystkich naukach obyczaju, religii i prawodawstwa!) oddaną panującemu indyferentyzmowi, uczynione zostały tak ciemnymi, pogmatwanymi i pustymi, że dopiero z j u t r z e n k i obiecanego bliskiego odrodzenia i oświecenia musi ponownie narodzić się czysty język natury.

Jednak bez oczekiwania na wizytę jakiegoś nowego, z wysoka zstępującego Lucyfera²⁰, ani bez profanowania drzewa figowego wielkiej bogini D i a n y, zły wąż²¹ zwykłej gwary ludowej daje nam najpiękniejszą przypowieść o hipostatycznym złączeniu zmysłowej i rozumowej natury, wzajemną idiomatyczną²² wymianę ich mocy, syntetyczne tajemnice obu odpowiadających i przeczących sobie form *a priori* i *a posteriori* wraz z transsubstancjacją podmiotowych warunków i subsumcji w przedmiotowe predykaty i atrybuty przez połączenie (*copulam*) jakiegoś autorytatywnego czy zbędnego słowa, by przerwać nudę i wypełnić pustą przestrzeń regularnym galimatiasem tezy i antytezy²³. –

talna teologia sprowadza się do ideału jednostki [...]. Tu język i technologia to tak naprawdę *deipara* [matka Boga] czystego scholastycznego rozumu, i nowy skok od *tabula rasa* Locke'a do *formas* i *matrices immatas*" (*Briefe* 4.293-294). Idea *matrices* była ważna dla mistyków Jakuba Böhmego i Paracelsusa, a także dla niemieckich teozofów i pietystów.

¹⁸ Nawiązanie do Kantowskiego sformułowania z *Krytyki czystego rozumu*: „istnieją dwa pnie ludzkiego poznania, które, być może, wyrastają ze wspólnego, lecz nam nieznanego korzenia, mianowicie z m y s ł o w o ś ć i i n t e l e k t. Przez pierwszą przedmioty są nam dane, przez drugi zaś są pomyślane" (A 15).

¹⁹ Aluzja do nazwania amalgamatu krystalicznego srebra otrzymanego z roztworu rtęci w srebrze przez średniowiecznych alchemików, dla których Diana był symbolem srebra. Otrzymane srebro swym kształtem przypominało drzewo.

²⁰ Lucyfer – „niosący światło”.

²¹ Być może podwójne odniesienie, zarówno do węża *Księgi Rodzaju*, jak i węża z bajki Ezopowej.

²² Od gr. *idiōma* – cecha specyficzna, właściwość stylu.

²³ Kantowskie antynomie.

Dla działania Demostenesa²⁴ i jego trójjednej mocy krasomówstwa²⁵, czy też wspierającej je mimiki, bez panegirycznie dźwięczącego dzwonka języka anielskiego, właśnie tak chciałbym otworzyć czytelnikowi oczy. Być może zobaczyłby – mnóstwo intuicji wznoszących się na szczyty czystego rozumu – i mnóstwo pojęć schodzących w głęboką otchłań najbardziej dostrzegalnej zmysłowości, po drabinie, o której żaden śpiący nie pozwala sobie śnić²⁶ – i taniec Machanaim czy też dwa obozy rozumu²⁷ – tajemną i szaleńczą kronikę ich zalotów i gwałtu – i całą teogonię wszystkich wielkich i bohaterskich objawień Szulamitki²⁸ i Muzy, w mitologii światła i ciemności – aż po grę form starej Baubo z sobą samą²⁹ – *inaudita specie solaminis*³⁰, jak mówi święty Arnobius – i nową niepokalaną dziewicę, która jednak nie może być Matką Bożą, za jaką uważał ją święty Anzelm³¹. –

Słowa mają zatem moc (*Vermögen*) estetyczną i logiczną. Jako widoczne i słyszalne przedmioty (*Gegenstände*) należą ze swymi elementami do zmysłowości (*Sinnlichkeit*) i intuicji (*Anschauung*), ale według ducha ich ustanowienia (*Einsetzung*) i znaczenia, do rozumu (*Verstand*) i pojęć. Zatem są słowa zarówno czystymi i empirycznymi intuicjami (*Anschauungen*), jak również czystymi i empirycznymi pojęciami (*Begriffe*); empirycznymi, ponieważ działają one przez zmysł wzroku czy słuchu; czystymi – o tyle, o ile ich znaczenie nie jest określone przez

²⁴ Tu określeniem „działanie” Hamann oddaje greckie *ὁπκριστις*: działanie oratora, elokucję. Por. inne jego wypowiedzi, np.: „Działanie [*ὁπκριστις*], powiedział Demostenes, to dusza wymowy” (*Werke* 2.116); „To, co Demostenes nazywa działaniem, [Johann Jakob] Engel sztuką naśladowczą, a [Charles] Batteux naśladowaniem pięknej natury jest dla mnie językiem – organem i kryterium rozumu, jak mówi Young” (*Briefe* 5.359).

²⁵ „Tójjedyna” nawiązuje do trzykrotnego powtórzenia przez Demostenesa kluczowego wyrazu lub frazy. Hamann wielokrotnie uzasadnia swoje poglądy figurą retoryczną Demostenesa, np. pisząc: „Nawet gdybym był tak wymownym jak Demostenes, powtórzyłbym trzy razy frazę: rozum to język, *λόγος*” (*Briefe* 5.177).

²⁶ „We śnie [Jakub] ujrzał drabinę opartą na ziemi, sięgającą swym wierzchołkiem nieba, oraz aniołów Bożych, którzy wchodzili w górę i schodzili na dół” (*Rdz* 28,12). Drabina, o której pisze Hamann jest odmienna – niemożliwa do wyśnienia.

²⁷ Ponowne nawiązanie do *Starego Testamentu*. Machanaim oznacza „dwa obozy”. „I Jakub ruszył w dalszą drogę. A gdy go napotkali aniołowie Boga, ujrawszy ich, rzekł: »Jest to obóz Boży«. Nazwał więc to miejsce Machanaim” (*Rdz* 32,1-2).

²⁸ Szulamitka – kochanka z *Pieśni Salomona*. „Obróć się, obróć, Szulamitko, obróć się, obróć się, niech się twym widokiem nacieszymy! Cóż się wam podoba w Szulamitce, w tańcu obozów?” (*Pnp* 7,1)

²⁹ Fragment ten najprawdopodobniej nawiązuje do opowiadanej przez orfików historii spotkania Demeter z kobietą imieniem Baubo. Imię Baubo oznacza po grecku „brzuch”. To, co ujrzała Demeter w obnażonym ciele Baubo dotyka tego, co w misteriach eleuzyjskich stanowiło niewysłowioną tajemnicę (por. K. Kerényi, *Mitologia Greków*, przeł. R. Reszke, Wydawnictwo KR, Warszawa 2002, ss. 202-203, 225). W tłumaczonym fragmencie – „bis auf das Formenspiel einer alten Baubo mit ihr selbst” – mamy do czynienia z trudnością gramatyczną: gdyby „Baubo” było imieniem własnym zostałby użyty rodzajnik „der”, natomiast Hamann użył rodzajnika „einer” – ‘jakiegoś’. Podobną historię opowiada Arnobius w *Adversus nationes* (5.25). Jest to historia italskiej bogini Ceres utożsamianej z grecką boginią Demeter. Skoro z Arnobiusa pochodzi przywołana następnie przez Hamanna sentencja łacińska – *inauditi specie solaminis* – to wydaje się, że można pozostać przy przedłożonym przekładzie mimo występujących wątpliwości gramatycznych.

³⁰ „W niespodziewanym widoku pociecha”.

³¹ Prawdopodobnie odniesienie do argumentu Anzelma („Poczęcie Niepokalanej Dziewicy i grzech pierworodny”), że Dziewica nie musiała być niepokalanie poczęta.

cokolwiek, co do tamtych postrzeżeń należy. Słowa jako nieokreślone obiekty (*unbestimmte Gegenstände*) empirycznych intuicji noszą, według litery czystego rozumu, miana *zjawisk estetycznych* (*ästhetische Erscheinungen*). Dlatego, według wiecznej śpiewki antytetycznego³² paralelizmu³³, słowa jako nieokreślone obiekty empirycznych pojęć są krytycznymi *zjawiskami*³⁴, straszidłami, nie- lub bezsłowami i stają się określonymi obiektami dla rozumu tylko dzięki ich zastosowaniu i znaczeniu w użyciu. To znaczenie i jego określenie wypływa, jak powszechnie wiadomo, ze skojarzenia wprawdzie *a priori* arbitralnego i obojętnego, ale *a posteriori* – koniecznego i niezbędego znaku słownego z intuicją samego przedmiotu, i przez tę powtórzoną więź pojęcie z pomocą znaku słowa jak również samej intuicji jest rozumowi komunikowane, wpajane i wcielane.

Czy jest możliwe, pyta *idealizm* z jednej strony, by na podstawie czystej intuicji słowa, jego pojęcie wywieść? Czy jest możliwe z *materii* słowa „rozum” [*Vernunft*], jego siedmiu liter czy dwóch sylab, z jego formy, która porządek tych liter i sylab ustala, cokolwiek o *pojęciu* słowa *rozum* wywnioskować? Tu obie szale krytyki się równoważą. Wprawdzie jest w niektórych językach mniej lub więcej wyrazów, z których można utworzyć nowe formy *logografów*, skomplikowanych *szarad*, sprytnych *rebusów* poprzez analizę i syntezę liter czy też sylab. Wtedy jednak mamy nowe intuicje i postacie ze słów, które z pojęciem danego słowa równie mało mają wspólnego, co każda inna intuicja.

Czy jest dalej możliwe, pyta *idealizm* z drugiej strony, rozumowo (*aus dem Verstande*) wywieść empiryczną intuicję słowa? Czy jest możliwe wywieść z *pojęcia* słowa „rozum” [*Vernunft*] materię jego nazwy, to znaczy, tych siedem liter, czy też dwie sylaby w niemieckim albo w jakimś innym języku? Tu szala krytyki przeważa zdecydowanie na *nie!* Czy nie powinno być możliwe wyprowadzenie z pojęcia formy jego empirycznej intuicji w słowie, na mocy której to formy jedna z dwóch sylab stoi *a priori*, a druga *a posteriori* albo że siedem liter jest postrzeganych w określonym porządku? Tu *Homer* czystego rozumu burknie zdecydowane *tak!* jak *Hans* i *Gretha* przed ołtarzem, prawdopodobnie dlatego, że on sobie ten z dawna poszukiwany *uniwersalny charakter filozoficznej mowy*, jako już wynaleziony, w duchu wyśnił.

A teraz ta ostatnia możliwość, wytworzyć formę pewnej empirycznej intuicji, bez przedmiotu i znaków, z czystej i pustej właściwości naszego zewnętrznego i wewnętrznego umysłu, jest właśnie *Δός μοι πού στο*³⁵ oraz *πρωτον ψεῦδος*³⁶,

³² Gr. *thetikos* – ‘ustanawiający’; nietetyczny, tzn. niezawierający momentu utwierdzenia w bycie.

³³ Gr. *parallelismos* – ‘zestawienie, porównanie’.

³⁴ „Nieokreślony przedmiot oglądania empirycznego nazywa się *zjawiskiem*” (A 20).

³⁵ „Dajcie mi punkt podparcia” – przekonanie przypisane Archimedesowi, że mając zewnętrzny punkt podparcia, można podnieść świat.

³⁶ Początkowy błąd, który w następstwie prowadzi do dalszych.

całym kamieniem węgielnym krytycznego idealizmu i budowy jego wieży i łoża czystego rozumu. Dane czy też wzięte materiały należą do kategoriycznych i idealistycznych lasów, perypatejskich i akademickich spizarni. Analiza nie jest niczym więcej niż przykrawaniem według mody, a synteza artystycznym ściegiem jakiegoś cechowego rymarza czy krawca. To, co tej transcendentalnej filozofii stawia metagrób (*metagrabilisirt*) wyłożyłem dla dobra nieobeznanego czytelnika, wskazałem na sakrament języka, litery jego elementów, ducha jego ustanowienia, i pozostawiam już każdemu, by ściśniętą pięść rozwinął w płaską dłoń³⁷. – –

Być może podobnym idealizmem jest cały rozdział żydostwa i pogaństwa. Żyd miał słowo i znaki, poganin rozum i jego mądrość³⁸. – –

Od tłumacza

Przekładu dokonano na podstawie wydania *Metakritik über den Purismus der reinen Vernunft* zawartego w: Johann Georg Hamann, *Schriften und Briefe in vier Teilen. Zu leichterem Verständnis im Zusammenhange seines Lebens erläutert und herausgegeben von Moritz Petri*, Vierter Teil, Hannover 1874, ss. 27-34. W przypisach wykorzystano niektóre wyjaśnienia zawarte w opracowaniu *What is Enlightenment? Eighteenth-Century Answers and Twentieth-Century Questions*, ed. by J. Schmidt, Berkeley, Los Angeles, London: University of California Press, 1986. Fragmenty tekstów Hamanna pochodzą z *Sämtliche Werke. Historisch-kritische Ausgabe von J. Nadler*, Bd. 1-6, Wien: Herder Verlag 1949–1957 oraz *Briefwechsel*, Bd. 1-3, hg. von W. Ziesemer und A. Henkel, Wiesbaden: Insel Verlag 1955–1957; Bd. 4-7, hg. von A. Henkel, Insel Verlag, Wiesbaden 1959, Frankfurt a.M. 1965–1979.

Cytaty z prac Kanta podano za polskimi przekładami: (1) *Krytyka czystego rozumu*, przeł. R. Ingarden, t. 1 i 2, PWN Warszawa 1957 oraz (2) *Prolegomena do wszelkiej przyszłej metafizyki, która będzie mogła wystąpić jako nauka*, przeł. B. Bornstein, PWN Warszawa 1960. Fragm. z Pisma Św. podano za: *Pismo Święte Starego i Nowego Testamentu*, Wyd. Pallotinum, Poznań – Warszawa 1986.

Jednocześnie chciałbym serdecznie podziękować p. mgr. Dariuszowi Pakalskiemu za przejrzenie przekładu i wniesione poprawki językowe, a także p. dr. Grzegorzowi A. Dominiakowi za inspirację tłumaczenia tekstu Hamanna oraz cenne uwagi do komentarzy zawartych w przypisach. Bez ich nieocenionej pomocy przekład nie uzyskałby obecnego kształtu.

Bogdan Jan Smeja

³⁷ Odniesienie do poglądów stoików: „debata i dyskusja są funkcjami logików; funkcją oratora jest przemawiać ozdobnie. Zenon, założyciel szkoły stoików, zwykł udzielać pokazowej lekcji różnicy między tymi dwiema sztukami, zaciskając pięść, powiedział, że jest nią logika; rozwierając rękę powiedział, że elokwencja to otwarta dłoń” (Cycero, *Orator* 32.113).

³⁸ Odniesienie do *Jerusalem* Mendelssohna (1783) i *Krytyki* czystego rozumu Kanta. Hamann czyni aluzję do Kanta jako Greka („Homer czystego rozumu”).